POLSKA NARODOWA

Nr 2 (119) Poznań 8 stycznia 1939 r. Rok 4. Cena 10 gr



ŻYJE W NAS WIECZNIE!

Życie i czyny

Roman Dmowski urodził się w Warszawie dnia 9 sierpnia 1864. Pochodził po ojcu Walentym z drobnej szlachty podlaskiej, a po matce Józefie Lenarskiej z mieszczaństwa warszawskiego. Ojciec Jego był początkowo robotnikiem brukarskim na Pradze pod Warszawą, a później przedsiębiorcą w tej gałęzi pracy.

Nauki początkowo pobierał w szkołach niższej i średniej w Warszawie. Po ukończeniu gimnazjum zapisał się w Uniwersytecie Warszawskim na wydział matematyczno-przyrodniczy, którego dyplom uzyskał w 1890 roku.

Początki działalności pisarskiej i politycznej.

Wychodził wtedy w Warszawie od roku 1886 tygodnik „Głos" wokoło którego skupiały się wszystkie wybitniejsze jednostki, walczące z ówczesnym stanem rzeczy. Hasłem ich było: „Przez lud dla ludu, dla Polski".

Zamieszczał tu również młody Dmowski swe artykuły, odznaczając się już wtedy jasnością myśli i jędrnością stylu.

W r. 1891 w dniu setnej rocznicy konstytucji 3 maja Dmowski zainicjował i zorganizował uroczystą manifestację narodową w postaci wielkiego pochodu od ruin kaplicy w Ogrodzie Botanicznym do katedry św. Jana. Za ten czyn Dmowskiego osadzono w Cytadeli warszawskiej. Odsiedziawszy karę wyjechał jesienią tegoż roku do Paryża. W drodze powrotnej z Paryża Dmowski mimo ostrzeżenia, że na granicy będzie aresztowany, nie chciał jednak zostać emigrantem i zdecydował się na powrót do kraju.

W pierwszych dniach sierpnia 1892 roku aresztowano go na stacji Granica i pod strażą przewieziono do Warszawy, osadzając go ponownie w Cytadeli. Po wypuszczeniu z więzienia, w dniu 2-go stycznia 1893 r. oddano go pod dozór policyjny, a następnie na mocy wyroku zesłano na wygnanie w głąb Rosji. Wyrok opiewał na trzy lata. Na wygnaniu Dmowski osiadł w Mitawie. W lutym 1895 r. udaje mu się jednak zbiec do zaboru austriackiego do Lwowa, gdzie wspólnie z J. Popławskim i Z. Wasilewskim wydaje „Przegląd Wszechpolski" który następnie przenoszą do Krakowa.

Dmowski wkracza na szerokie tory wielkiej polityki i staje się kierownikiem i ideologiem ruchu narodowego. Bierze udział w zakładaniu Towarzystwa Oświaty Narodowej. Buduje wielką organizację tajną dla wszystkich trzech zaborów, by jednoczyć ich politykę i wysiłki w jednym celu. Organizacją tą była Liga Narodowa, która położyła podstawy pod prawdziwie polskie i niezależne od wpływów międzynarodowej masonerii zręby polskiej polityki.

Pierwsze sformułowanie zasad i podstaw polskiej polityki.

W roku 1897 ukazuje się pierwszy program Narodowej Demokracji, w znacznej mierze dzieło Romana Dmowskiego.

Przerywa następnie pracę w „Przeglądzie Wszechpolskim" i wyjeżdża na dłuższy czas, bo na okres trzechletni, do Anglii i Ameryki Południowej, celem zorganizowania emigracji polskiej, by ją uchronić przed wynarodowieniem. Owocem tej podróży jest książka „Wychodztwo i osadnictwo".

Powróciwszy do kraju Dmowski w dalszym ciągu aż do roku 1905 wydaje „Przegląd Wszechpolski". W piśmie tym umieszcza cykl słynnych artykułów; zebrano je później (1903 r.) w oddzielnej książce, która doczekała się już czterech wielkich wydań, pod tytułem „Myśli nowoczesnego Polaka". jest to polski katechizm narodowy, z którego całe pokolenia Polaków uczyły się myśleć po polsku.

Sławny ustęp „Jestem Polakiem" jest wyznaniem wiary nowoczesnego Polaka.

Dmowski po powrocie z Japonii zimą 1907 roku jeszcze bardziej pogłębił zasady nacjonalizmu polskiego. Rewolucja rosyjska — zakończona zdobyciem konstytucji i zwołaniem Dumy, otwierała przed społeczeństwem polskim w Królestwie zupełnie nowe horyzonty. Przybyły tam już wcześniej za fałszywym paszportem Dmowski rozwija żywą działalność, mającą na celu uzyskanie na razie autonomii Królestwa Polskiego. Organizuje masowe wystąpienia ludu, zdążające do spolszczenia samorządu miejskiego i wiejskiego oraz do spolszczenia całego szkolnictwa. Było to dzieło olbrzymie.

Organizacja życia politycznego w b. zaborze rosyjskim.

Dmowski do pierwszej Dumy nie wysuwa swej kandydatury, ponieważ pragnie poświęcić się walce z czynnikami rozbijającymi od wewnątrz naród polski. Po rozwiązaniu pierwszej Dumy do następnych wyborów staje już Roman Dmowski i otrzymuje mandat poselski jako poseł Warszawy.

Jako kierownik zwycięskiego Stronnictwa staje się Dmowski wodzem politycznym narodu. W chwilach przełomowych jest wszędzie, uczy jako pisarz, organizuje robotników, wieś i inteligencję.

Dmowski zostaje prezesem koła polskiego w Dumie, liczącego 46 posłów. W czerwcu 1907 roku II Duma zostaje rozwiązana. Wybrani zostają znowu posłowie demokratyczno - narodowi z Romanem Dmowskim na czele, który w dalszym ciągu pozostaje prezesem Koła Polskiego. Polityka jego zmierza w tym kierunku, aby, walcząc o słuszne prawa Polaków, nie zapominać o najgroźniejszym wrogu naszego kraju, o Niemcach.

Przełomowym momentem dla przedwojennej polityki polskiej było ukazanie się książki Romana Dmowskiego pt. „Niemcy, Rosja i sprawa polska". Książka ta ukazała się w tłumaczeniu francuskim, rosyjskim, czeskim i angielskim. W dziele tym, napisanym po mistrzowsku, uwydatniają się przewodnie myśli Dmowskiego w całej pełni. Na sześć lat przed wojną przepowiada Dmowski grożący konflikt międzynarodowy wskutek wzrastającej zaborczości niemieckiej. Opinia zagraniczna dzięki tej książce zajęła się międzynarodowym znaczeniem sprawy polskiej jeszcze wówczas, kiedy wszystkie trzy rządy zaborcze dokładały wszelkich starań, aby zmniejszyć ją do kwestii wewnętrzno - politycznej każdego z nich.

Walka z żydostwem i o gospodarczą niezależność narodu.

Obok przeciwników politycznych pochodzenia polskiego miał przeciw sobie żydów, bowiem nie zadowolił się teoretycznym wykonieczności obrony interesów gospodarczych narodu. Nazwisko Dmowskiego staje się nienawistnym dla żydostwa całego świata. Kiedy w roku 1912 miały się odbyć wybory do Dumy, żydzi wszystkich odcieni politycznych połączyli się, aby wspólnie walczyć z Dmowskim.

Opowiadanie się przeciw Niemcom w wojnie światowej.

Wojna 1914 roku nie zastała Dmowskiego nieprzygotowanym na wypadki. W maju 1914 roku na zjeździe poufnym w Wiedniu powiedział: „W tym jeszcze roku wybuchnie wojna światowa. Polska musi stanąć przeciwko Niemcom, bo tylko w razie ich klęski możliwe jest uzyskanie niepodległości i zjednoczenia."

Przepowiednia Dmowskiego sprawdziła się nadzwyczaj prędko. Rok 1914 przyniósł wybuch wojny światowej, która zastała społeczeństwo polskie rozbite na dwa zaciecie zwalczające się obozy. Jeden z nich widział możność odbudowania Polski w oparciu o Austrię i Niemcy, drugi zaś, obóz demokratyczno - narodowy kładł nacisk na współpracę z państwami koalicyjnymi, która mogła jedynie zapewnić zjednoczenie ziem polskich z wolnym dostępem do morza.

Wysiłek Dmowskiego zmierza celowo i wytrwale ku jak najściślejszemu zespoleniu Polski z koalicją, by zwycięstwo państw koalicyjnych, w które wierzył niezłomnie, było również zwycięstwem narodu polskiego.

Tworzy więc w Warszawie Narodowy Komitet Polski, w którego skład weszli przedstawiciele Demokracji Narodowej i realiści, jak też i wielu przedstawicieli instytucyj społecznych. Przewodniczącym Wydziału Wykonawczego zostaje Roman Dmowski i jako taki reprezentuje naród polski wobec Rosji. Zmuszony do wyjazdu przenosi swą siedzibę do Petersburga, gdzie zakłada organ „Sprawy Polskie", poświęcony głównie szerzeniu orientacji antyniemieckiej.

Przeniesienie działalności do zachodniej Europy.

W listopadzie 1915 roku opuszcza Petersburg i wyjeżdża naprzód do Anglii, gdzie zamieszkuje w Londynie od grudnia 1915 roku z małymi przerwami do r. 1917. W 1916 r. składa memoriał rosyjskiemu ambasadorowi Izwolskiemu i koaliantom, gdzie wy-

(Dokończenie na str. 6-tej.)

Zarząd Główny Stronnictwa Narodowego
Warszawa.

Głęboko poruszeni i wstrząśnięci żałobną wieścią o zgonie Naszego Wodza

śp. Romana Dmowskiego,

łączymy się z Wami w serdecznym bólu, — ślubując w obliczu śmierci naszego Przewodnika Duchowego, dołożyć wszelkich sił, by pod Waszym przez Niego wyznaczonym kierownictwem zrealizować jak najszybciej przez Niego przejęty testament Chrobrego — Wielką Narodową, Mocarną Polskę.

Zarząd Okręgowy
Stronnictwa Narodowego
Poznań.

Zarząd Główny Stronnictwa Narodowego
Warszawa.

Pogrążeni w bólu po zgonie

śp. Romana Dmowskiego

Wodza Naszego Ruchu, Ojca Duchowego, Mistrza Słowa i Pióra, przesyłamy na ręce Zarządu Głównego S. N. ślubowanie nieugiętej walki o realizację Jego spuścizny duchowej — Wielkiej Narodowej Polski.

Redakcja
„Polski Narodowej".

Duch gorejący

W zwyczajach narodów o kulturze zachodnio - europejskiej — a do nich przecież i Polska się zalicza — nie leży wypisywanie peanów i kadzidłami pochlebstw owianych hymnów pochwalnych na cześć przemijających „wielkości“ tego świata. Gdy jednak ze społeczeństwa odchodzi na wieki jednostka, której myśl kształtowała przez lata psychikę tego społeczeństwa, gdy umiera człowiek, któremu przysługuje nazwa wielkiego, w narodzie, godzi się wspomnieć nie tyle na jego zasługi, ile raczej na rolę, jaką w narodzie odegrał i jaką — dorobkiem swego ducha — będzie po wieczne czasy odgrywał. Tak właśnie ma się rzecz z Romanem Dmowskim.

Trzy są elementy, składające się na trwały rozwój wielkiego narodu i wielkiego państwa: zgodna z interesami ogółu i uznawana przez wszystkich **idea,** realizowana przez dyplomację **myśl polityczna** oraz **siła zbrojna,** słusznie określana ramieniem narodu. Umiejętne wprowadzanie w czyn tych trzech wartości stanowi o sile i wielkości narodu; — świadczy też równocześnie o wielkości ducha tego, który wartości te wszczepił w naród. Najzagorzalszy nawet przeciwnik Obozu Narodowego, jeżeli nie jest świadomym fałszerzem prawdy historycznej — choć są i tacy — przyznać musi, że Roman Dmowski całym swym życiem udowodnił, iż jest właśnie jednym z wielkich w narodzie — i że potrzeby oraz zadania tego narodu, jak nikt inny rozumie.

Jednym z grzechów Polski przedrozbiorowej było to, że brakowało jej stale wyraźnej i zdecydowanej linii politycznej. — Chwiejność i brak energii cechował przeważnie tych, na których barkach spoczywała, olbrzymia odpowiedzialność za rozwój czy upadek Polski. Najgorsze zaś to, że nieliczne tylko jednostki zdolne były do objęcia wzrokiem całokształtu naszych zagadnień politycznych: albo gubiono się w problemach zachodu (wpadając w „przyjazne objęcia“ niemieckiego sąsiada), zapominając o wschodnich połaciach naszego państwa, albo też na odmianę — rzucano całą energię na wschód, pomijając całkowicie interesy ziem zachodnich Państwa Polskiego. Zbawiennego przewrotu w tej polityce „z dnia na dzień“ dokonał dopiero Dmowski. Wielkim swym umysłem ogarnął on tysiącletni szlak naszych dziejów, a zrozumiawszy, że niebezpieczeństwo i widmo zagłady nadciągać może przede wszystkim od potomków zbójeckiego Gerona i wilków krzyżackich, tak poprowadził politykę polską, by się skutecznie nawale germańskiej przeciwstawiać. To właśnie stało się punktem wyjścia dla słynnego „podziału orientacyjnego“ z czasów wojny światowej; podziału, na którego jednym — antysemickim biegunie stał właśnie Dmowski, a na drugim — antyrosyjskim Józef Piłsudski. Życie wykazało, po czyjej stronie leżała słuszność; — stwierdźmy tylko, że — mimo paktów i układów polsko - niemieckich — stosunki sąsiedzkie nie są takie, jakie być powinny...

Trwałe fundamenty pod polską myśl polityczną położył stworzony i kierowany przez Dmowskiego Komitet Narodowy w Paryżu, w którym — jeszcze przed zakończeniem wielkiej wojny — mocarstwa sprzymierzone uznały oficjalną reprezentację powstającego z gruzów niewoli Państwa Polskiego. Dmowski też, a nie kto mny, podpisał w imieniu Polski traktat wersalski, gdzie urzędowo jak gdyby ogłoszono nasz powrót do życia. To są fakty, które na zawsze zostaną w historii Rzeczypospolitej...

Z inicjatywy — i dzięki wytrwałym staraniom Dmowskiego, powstała we Francji polska siła zbrojna, która natychmiast opowiedziała się po stronie koalicji. Te właśnie zaczątki armii polskiej były argumentem, który w Wersalu przekonał wrogiego nam premiera Anglii — Lloyd George'a o tym, że Polska walczyła nie z Niemcami, a właśnie przeciw nim...

Istotna jednak wielkość Romana Dmowskiego leży w tym, iż dzięki Jego pracy, mamy własną, wielką ideę narodową. Przełamanie popowstaniowej bierności i apatii społeczeństwa polskiego, wyrugowanie zeń rozbicia dzielnicowego i różnic klasowych, zmuszenie go do politycznego myślenia — i do politycznej pracy — oto etapy życiowego dzieła Dmowskiego. Idea, jaką dał on Narodowi Polskiemu, była niczym innym, jak uporządkowaniem i skrystalizowaniem uczuć, w duszy Narodu tkwiących. W tym właśnie jednak tkwi wielkość ducha Dmowskiego: w wydobyciu na wierzch ducha narodowego i w pchnięciu tego ducha do pracy o niepodległość, a potem o stały rozwój i potęgę narodu. Słynne credo ideowe Dmowskiego, zaczynające się od słów „Jestem Polakiem“... jest dziś własnością — i świętością — narodową. Tak zresztą, jak własnością całego narodu jest dorobek myśli i życia tego wielkiego Polaka.

Nie czas dziś na trwanie w żałobnych refleksjach i rozmyślaniach. Choć Dmowski odszedł w zaświaty, choć ciałem nie ma już go wśród nas, to jednak duch jego gorejący żyje wśród nas — i żyć będzie na wieki...

„Niepodległość zdobywa ten tylko naród, który nieustannie buduje ją swą pracą i walką“. Oto ideowy testament Dmowskiego. Niepodległość — w naszym znaczeniu — to całkowite uniezależnienie się od wpływów obcych: w polityce, w gospodarce, w życiu społecznym, w kulturze. Niepodległość — w naszym znaczeniu — to odebranie praw obywatelskich wszystkim tym, którzy z Narodem Polskim nie mają nic wspólnego — to oficjalne stwierdzenie w ustawie konstytucyjnej, że „Państwo Polskie jest wyłączną własnością Narodu Polskiego“. Niepodległość — w naszym znaczeniu — to Polska dla Polaków, Polska Narodowa. Walka o zdobycie takiej właśnie niepodległości będzie najlepszą realizacją testamentu Romana Dmowskiego. Od nas samych zależy, by ta realizacja nastąpiła jak najszybciej!

Janusz Patalong.

Konstanty Dobrzyński

Ostatni apel

Biją dzwony, czarne dzwony,
naród w czerni zbladł i klęknął...
Biją dzwony, czarne dzwony,
czarne pieśni, czarne tony,
czarnym dzwonom serca pękną...

— —

Unieście Go na rękach wysoko, wysoko,
Jak monstrancja nad tłumem niech świeci, niech płynie,
niech jeszcze raz swój naród obejmie w krąg wzrokiem,
jeszcze raz, już ostatni, w ostatniej godzinie...

I nieście Go ugorem, nieście ścieżką polną,
borami szumiącymi i pachnącą glebą...
Na trumnie Mu połóżcie ciche polskie niebo
i słońce, Jego słońce, promienne jak wolność.

— —

Jak cicho... jak krtań dławi, jak rani ta cisza...
jak mogłeś tak okrutnie na ten cios pozwolić?
Romanie Dmowski, zostań... nie odchodź, to boli!
Romanie Dmowski! Wodzu! Nie odchodź! Czy słyszysz?!
Myśmy Ci w sercach naszych wznieśli chram świetlany,
wielkością Twą żyliśmy, jak codziennym chlebem...
A Tyś nam dzisiaj zadał tak straszliwą ranę,
a Ty nam dzisiaj zgonem zdjąłeś słońce z nieba...

— —

Nieście trumnę polami, powoli... powoli...
w zapłakany firmament rozwarty na oścież,
unieście ją na tęczy, na gwiezdnym cokole,
niech świeci, jak drogowskaz do nieśmiertelności...

Wodzu! Apel ostatni. Stawają kolumny,
Twoje karne szeregi i kadry szturmowe.
Prężymy się na baczność, wznosząc harde głowy,
jak kazałeś...
Przeglądu dokonujesz z trumny.

Idą w ciszy kolumny, czwórkami zachodzą,
Biały Orzeł swe skrzydła do lotu rozwinął...
...tylko dzisiaj nam wybacz te łzy, które płyną...
i ten szloch, który piersi rozsadza nam...

Wodzu!...

Pora zawrócić z błędnej drogi

Miejsce zamierzchłej mentalności staro-szlacheckiej, gardzącej wagą i miarą, zajęła w naszych czasach mentalność urzędnicza. Celem i ambicją licznych rzesz młodzieży jest posada w biurze, banku lub urzędzie oraz „tytuł" urzędnika, a polskie życie gospodarcze nadal czeka na wyzwolenie z okowów żydowskich, czeka na polską inicjatywę i przedsiębiorczość. Nie dość, że brak w społeczeństwie, szczególnie w Małopolsce Zachodniej i Wschodniej, pędu do handlu, rzemiosła, przemysłu, lecz nadto obserwujemy dość częste wycofywanie się z życia gospodarczego jednostek, które zdobyły już sobie trwałe pozycje nieraz od wielu lat. Napływają setki listów od kupców i przemysłowców polskich, którzy proponują Wielkopolanom i Pomorzanom kupno przedsiębiorstw — uzasadniając chęć sprzedaży „stosunkami rodzinnymi", „chorobą" lub „brakiem dostatecznego kapitału". Tak zwane „stosunki rodzinne" to przeważnie brak następców w prowadzeniu istniejących od lat przedsiębiorstw — gdyż synowie studiują filozofię, ekonomię itp., by tkwić za 150 zł na krześle urzędniczym, a córki wychodzą zamąż za oficerów, ziemian lub urzędników. — Polskiej placówki nie ma kto prowadzić. Brak tu tej tradycji, jaka na zachodzie Europy jest podstawą gospodarczego rozwoju poszczególnych krajów. Tak zwana „choroba" to zwykła wymówka i brak chęci do powiększania, ulepszania i rozwijania inicjatywy. Trudno wierzyć, by choroby specjalnie trapiły jedynie polskich kupców i przemysłowców i jedynie ich zmuszały do zaniechania czynnego udziału w życiu gospodarczym. „Brak dostatecznego kapitału" — to nieraz chęć zysków nieproporcjonalnych do posiadanej gotówki i do włożonej w przedsiębiorstwo pracy, a nawet bardzo często zła organizacja przedsiębiorstwa, — zbyt „wielkopański" gest, nadmierne i zbędne koszty handlowe, brak umiejętności kalkulowania i wytrwałości, które to cechy muszą charakteryzować każdego Polaka - obywatela szczególnie czynnego w życiu gospodarczym.

Wielkopolska i Pomorze z wielkim wysiłkiem przyczyniają się do unarodowienia życia gospodarczego i osłabiania pozycyj żydowskich, nie mogą jednak wyręczać jeszcze leniwych, gnuśnych i niezręcznych rodaków i wykupywać istniejących polskich warsztatów pracy. Chodzi przecież o powiększenie i rozszerzenie polskiego stanu posiadania, a nie o zmianę nazwisk na szyldach już istniejących polskich placówek.

Organizacje społeczne i gospodarcze, prasa polska, duchowieństwo mają tu olbrzymie możliwości. Życie gospodarcze i udział w nim może być przysłowiową „kopalnią złota", a więc i wychowawcy winni wskazywać społeczeństwu zgubność dróg błędnego myślenia i działania. Pora, by każdy Polak czuł się dumnym z tego, że jego warsztat pracy lub przedsiębiorstwo stanowi cegiełkę gmachu polskiego życia gospodarczego. Pora nawrócić z drogi wiodącej tylko ku posadom urzędniczym, jeśli nie mamy stać się społeczeństwem „urzędniczych" nędzarzy. W życiu gospodarczym Polski są ta" dla jednostek przedsiębiorczych, fachowych, mających inicjatywę i chcących ją rozwijać.

Rozbudować przeto należy zainteresowania w tym kierunku, zachęcać i nawoływać do rozsądnej i celowej lokaty kapitałów w przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych, krzewić zasady umiarkowania, oszczędności i wytrwałości, które zastąpić muszą „słomiany zapał", niecierpliwość i wygórowane wymagania. Czas najwyższy zawrócić z błędnej drogi i przejść na żmudne, lecz owocne ścieżki, prowadzące do dobrobytu i potęgi gospodarczej.

Kogo nie wolno popierać?

„Anonimowe pończochy" — „Uprzejmi" kupcy, — „Ładny" bank

Podajemy wykaz firm żydowskich, produkujących pończochy i skarpetki. Sądzimy, że nikt z Polaków nie będzie odtąd wyrobów tych marek kupował — pamiętając o istnieniu firm czysto polskich tej samej „branży".

Charakterystyczne jest, że żadna z firm żydowskich nie używa swego nazwiska na oznaczenie wyrobu — jeno kryje się za szumnymi słowami.

1) „Neka" — Eitingon i Ska.
2) „Hagry" — Hertz i Grünberg
3) „Bepo" — B-cia Popowscy.
4) „Tamara" — Toporek.
5) „Polonez" — Toporek.
6) „Iko" — Icek Kochan.
7) „Aldona" — Icek Kochan.
8) „Baroko" — Margulies Wolman.
9) „Marwo" — Margulies i Wolman.
10) „Manon" — Margulies i Wolman.
11) „Degry" — D. H. Grünberg.
12) „Esla" — S. Landau.
13) „Szaniewa" — Szafran i Wantyk.
14) „Dzwon" — Juda Salomonowicz.
15) „Elita" — Juda Salomonowicz.
16) „Salomea" — Juda Salomonowicz.
17) „Pusmak" — Szlezinger i Waldman.
18) „Regli" — Salomon Lipiec, Konstanty Retniew, Gawsiej Gowstein i R. Gliksmann.
19) „Mizyl" — M. Zysser.
20) „Trzy róże" — Zylberberg i Cygler.
21) „Higo" — Goldfarb i Kawior.
22) „Zew" — Zylberberg.
23) „Dej-Wej" — D. Wróbel.
24) „Szwajcaria" — S. Spiro.
25) „Astrid" — Rozenfeld.
26) „Emeris" — Rozenfeld.
27) „Silwa" — Silberspic.
28) „Hepro" — H. Profesorski.
29) „Monaco" — I. Walfisz.
30) „Beljot" — B. L. Joskowicz.
31) „Hika" — Kałowski i Spiro.
32) „Bres" — B-cia Seidenwur.
33) „Mars" — Sz. Majerczyk.
34) „El-Es" — L. Schor.
35) „Piękna Pani" — żydowska formiarnia pończoch z własnym znakiem.
36) „Este" — wyrób: Hertz i Grünberg.
37) bez marki — Szlama Popowski.
38) „Bezimienna" — Bata.
39) „Carmen" — Bata.
40) „Roccoco" — Bata.

Po Wielkopolsce grasuje „fabrykant" obuwia żyd Baron witany przez niektórych kupców tej branży — Polaków serdecznym uściskiem dłoni. Ów „fabrykant" jest nakładcą wielkiej ilości chałupników i przez 20 lat dorobił się kolosalnego majątku. Zamieszkuje ten niepozorny żyd w Żyrardowie, a w Warszawie posiada kilka dużych domów czynszowych.

Ciekawe jakie on od swoich olbrzymich obrotów płacił i płaci obecnie podatki? Jak również ciekawe wiedzieć, czy ci „niepoprawni" kupcy, którzy przysparzają p. Baronowi majątku nadal będą jego „klientami" na szkodę wyzyskiwanych chałupników a na pożytek żydowskiego stanu posiadania.

Podaje się do wiadomości, że Gospodarczy Zakład Kredytowy Spółdzielnia z o. o. w Krakowie, ul. Floriańska 55 jest instytucją żydowską. Oto skład zarządu: Ernest Eisenstein — Kraków, Szpitalna 38, Karol Eisenstein — Kraków, Grodzka 63, oraz wybrany 4. 10. 38 r. w miejsce zmarłego Eliasza Kernera — Józef Himmelblau. W związku z tym nadmieniamy, że toczy się obecnie proces karny (którego wyniku oczekujemy) o oszustwo klientów przez pewną firmę pseudobankową w Krakowie. Ostrzegamy, że wszelkie instytucje krakowskie nie posiadają wyraźnego charakteru banku, a sprzedające bądź to obligacje pożyczek państwowych, bądź też inne papiery wartościowe — są firmami żydowskimi.

Dlaczego Polskę tak się grabi?

Jak się dowiadujemy, pentoda głośnikowa kosztuje we Francji 30 franków, czyli cztery złote i sześćdziesiąt groszy. Ta sama pendota w Polsce kosztuje 20 zł, czyli o 15 zł i 40 gr drożej. Dlaczego? — Tak postanowił kartel. Ta sama lampa, wykonana w Anglii, kosztuje wraz z cłem i zyskie msprzedawcy 10 zł. Ta sama lampa w Ameryce kosztuje tylko 70 centów, czyli trzy zł z groszami. Dlaczego? Przecież ceny te w Polsce są niczym nieuzasadnione! Przecież te właśnie ceny tamują radiofonizację kraju.

O tem musisz pamiętać!

Żydowskie słodycze

Podajemy spis żydowskich i niemieckich fabryk cukrów i czekolady.

1) Chaim Dworskin — Pińsk.
2) Nota Glauberman — Pińsk.
3) Chenia Kobulnik — Pińsk.
4) Dawid Liberman — Pińsk.
5) Arluk — Wilno.
6) „Fortuna" — Wilno.
7) „Sława" — Wilno.
8) „Fortuna Wiedeńska" — Wilno.
9) „Union" — Widecki — Wilno.
10) „Atlaspol" — Wilno.
11) „Ekstrans" — Wilno.
12) „Wołko" — Wilno.
13) „Emzet" — Zabłudowski — Wilno.
14) „Arkadia" — F. Rozensztajn, Łódź.
15) „Helwetia" — Ska z o. o. — Artur Wang i Juliusz Frankl, Warszawa.
16) „Plutos" S. A. — S. Haber-grütz, M. Kamieniecki, P. Modrzak, E. Menes, W. Szpiro, Warszawa.
17) Abram Szewelewicz — Baranowicze.
18) „Amazonka" — H. Janower, Włocławek.
19) „Lukullus" — F. Lehman — Bydgoszcz (niemiecka).
20) „Suchard" S. A. — Kraków
21) W. Schramek — Cieszyn.
22) O. Pischinger — Kraków.
23) „Hazet" — Lwów.
24) „Branka" — Lwów.

oraz B-cia Stopniccy, „Triumf" i wiele innych mniejszych lokalnych wytwórni — najczęściej o nazwach anonimowych.

Pamiętajmy, że każda złotówka wydana na zakup smakołyków tych firm — zwalcza polski przemysł i odbiera pracę polskiemu robotnikowi.

Nie wolno popierać kupców, prowadzących wyroby owych „kędzierzawych" firm.

NIE NISZCZ PISMA!

Po przeczytaniu oddaj domownikowi czy znajomemu. — Niech i on się dowie, skąd nadciąga

NIEBEZPIECZEŃSTWO.

Czy nadal działa komunizm?

Pytanie to stawiamy w tytule czołowego artykułu, gdyż z tym pytaniem zwraca się do nas szereg osób i organizacyj.

Jest to wynikiem dezorientacji polskiego społeczeństwa, wywołanym dwoma faktami.

P i e r w s z y — to „rozwiązanie" w połowie 1938 r. istniejącej nielegalnie partii komunistycznej w Polsce (KPP) przez czerwoną Moskwę (Komintern).

D r u g i — to komunikat o t. zw. „deklaracji polsko - sowieckiej" z końca listopada 1938 r., potwierdzającej normalizację stosunków dyplomatycznych między Rzeczpospolitą i Sowietami.

Bardzo powierzchowne ujmowanie tych faktów przez naszą prasę codzienną sprzyja wytwarzaniu się u przeciętnego obywatela Rzeczypospolitej poglądu, że skoro „sam Komintern" rozwiązuje K. P. P., a z drugiej strony skoro następują „normalne" stosunki dyplomatyczne z rządem sowieckim, to widocznie wszystko jest w porządku, akcja wywrotowa komunistów w Polsce zbankrutowała i nie ma powodu obawiać się rozruchów komunistycznych, rewolucji itp. nieprzyjemnych rzeczy. Wniosek końcowy: nie ma powodu tracić czas na organizowanie społecznej akcji antykomunistycznej. Mamy dobrą policję. Płacim ypodatki. To — wystarczy.

Tymczasem rzeczywistość wcale tak przyjemnie się nie przedstawia.

Już dużo daje do myślenia wydanie w dniu 22 listopada 1938 r. dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej „o ochronie niektórych interesów państwa", który w pierwszej linii zwraca się przeciwko wywrotowej akcji komunistów. Gdyby akcja taka w ogóle nie istniała, to nie istniałaby również potrzeba wydania takiego dekretu.

Następnie, owo głośne i przez komunizujące i socjalizujące u nas czynniki szeroko rozgłaszane „rozwiązanie K. P. P." na rozkaz Moskwy, przy bliższym zbadaniu zgoła inaczej się przedstawia, niby to z pozorów sądzić można. Nie nastąpiła bowiem żadna rzeczywista i ostateczna likwidacja agentur Kominternu w Polsce, lecz jedynie zmiana taktyki i tzw. „czystka" partii, o czym napiszemy osobno.

Mniemanie więc, jakoby w Polsce nie istniała nadal robota wywrotowa komunistów, jest błędne.

Jesteśmy nawet zdania, że nowa taktyka komunistów jest niebez- W dzisiejszych czasach główne zadanie polityki zagranicznej polega na odsunięciu wybuchu grożącej wojny i na należytym dyplomatycznym przygotowaniu wojny, skoro się ją uzna za nieuniknioną albo potrzebną. Wszelkie więc posunięcia dyplomacji na arenie międzynarodowej pod tym kątem przede wszystkim oceniać należy. Wszelkie posunięcia — a więc i nasze w stosunku do S. S. S. R.

„Deklaracja polsko - sowiecka" z listopada 1938 r. jest posunięciem pieczniejsza od taktyki dotychczas stosowanej.

Wreszcie ostatnia sprawa, sprawa stosunków dyplomatycznych. taktycznym — i niczym więcej.

Gdy w czasie ostatniego zatargu polsko - czeskiego sowieckie eskadry samolotów naruszały suwerenność naszego terytorium, przelatując do Czechosłowacji, nie krępowały się zawartym między S.S.S.R. i Rzeczpospolitą paktem o nieagresji. Również tym paktem nie krępowała się nasza artyleria przeciwlotnicza, dająca sowieckim samolotm należytą nauczkę. Sowiecka zaś próba dyplomatycznego na Polskę nacisku spotkała się z miejsca z ostrą odprawą. Życie jeszcze raz okazało się silniejsze od papierowych dokumentów.

Zmieniona sytuacja polityczna w środkowo - wschodniej części Europy automatycznie czyni w danej chwili bezprzedmiotowym napięcie dyplomatyczne między Polską i Sowietami. Następuje więc wspólna deklaracja dyplomatyczna, stwierdzająca wygaśnięcie dyplomatycznych zadrażnień i powrót do stosunków, jakie były w płaszczyźnie oficjalnej między obu państwami. przed okrojeniem rozdętego cudzym kosztem czechosłowackiego państwa.

A teraz zapytamy: czy przy poprzednich stosunkach z S. S. S. R., przez lat długi szereg, Komintern w oparciu o rząd S. S. S. R. nie prowadził akcji wywrotowej w Polsce? Wszyscy wiemy, że prowadził. Wiemy też, że mimo zobowiązania w art. V-ym Traktatu Ryskiego rząd sowiecki prowadził via Komintern tę akcję wywrotową nieustannie. zmieniając tylko jej formę i taktykę. Prowadzi też i obecnie. Dla czego,

Odpowiemy: dla tego, że cały sens istnienia S. S. S. R. jest uwarunkowany jego rolą, jako bazy światowej rewolucji komunistycznej.

Wyjaśnił to Stalin:

...„Nie wolno zapominać słów Lenina, że dużo zależy w naszym dziele od umiejętności odsuwania nieuniknionej wojny ze światem kapitalistycznym do tej chwili, kiedy dojrzeje rewolucja proletariacka w Europie, lub kiedy dojrzeją rewolucje w koloniach, lub też wreszcie do chwili, kiedy sami kapitaliści zaczną się między sobą bić... Oto dla czego utrzymanie stosunków pokojowych z krajami kapitalistycznymi jest dla nas koniecznością" (Stalin w Correspondence Internationale z dn. 14. 12. 1927 r., str. 1893).

Zrozumiałym więc jest, dla czego rząd sowiecki w drugiej połowie r. 1938 używał wszelkich rozporządzalnie tym intensywniej i staranniej starają się oni obecnie załagodzić zatargi z państwami, z którymi mają wspólną granicę. Ale równoczesnych środków i wpływów, aby w Europie doprowadzić do wielkiej wojny. Zrozumiałym również jest, że skoro ta upragniona przez bolszewików wojna między państwami nie komunistycznymi nie nastąpiła, to prowadzić będą akcję wywrotową.

Sytuacja wewnętrzna w Rosji sowieckiej coraz niekorzystniejsza dla rządzącej grupy komunistycznej, — może nawet wpłynąć na specjalne zaostrzenie wywrotowej akcji Kominternu zagranicą. Bo nadzieja na sprowokowanie wybuchów rewolucyjnych w innych państwach może się stać w niedługim czasie ostatnią deską ratunku dla ludzi z Kominternu i rządu sowieckiego.

Ale nawet w razie upadku dyktatury komunistycznej w Rosji, pozostaną jeszcze zagraniczne ośrodki Kominternu i pozostanie IV-ta Międzynarodówka komunistyczna.

Dlatego nie można mówić o zlikwidowaniu wywrotowej akcji komunistów.

Narodowemu społeczeństwu Poznania podziękowanie

Otrzymujemy pismo następujące:

Zarząd Okręgowy Stronnictwa Narodowego w Poznaniu, przejęty głęboką radością z powodu świetnego zwycięstwa, jakie odniosły listy Stronnictwa Narodowego w wyborach do Rady Miejskiej stoł. m. Poznania w dniu 18 grudnia 1938 r., wyraża narodowemu społeczeństwu stolicy Wielkopolski swoje uznanie za pełną politycznej świadomości, wierności dla idei Polski Wielkiej, Polski dla Polaków, oraz poczucia godności postawę, jaką zajęło w walce o narodowy samorząd.

Zarząd Okręgowy składa równocześnie podziękowanie tym wszystkim działaczom, mówcom, mężom zaufania i pracownikom, którzy ze szczególną a bezinteresowną ofiarnością, z pełnym oddaniem się służbie dla sprawy narodowej, w najtrudniejszych warunkach, z całkowitym zaparciem się, częstokroć po bohatersku pełnili swoje obowiązki.

Zarząd Okręgowy S. N. wyraża gorącą wdzięczność zarządowi Drukarni Polskiej za bezinteresowną pomoc, wydawnictwom tejże Drukarni, w szczególności „Kurierowi Poznańskiemu" i „Orędownikowi" za celową i skuteczną akcję prasową i propagandową oraz pp. redaktorom wspomnianych wydawnictw, którzy — poza swoją ciężką w tym okresie pracą zawodową — nie szczędzili trudów, by zapewnić zwycięstwo idei narodowej.

Zarząd Okręgowy Stronnictwa Narodowego w Poznaniu.

Nieustający konkurs Polski Narodowej

I znów zebrała się na stoliku redaktorskim spora paczka listów zawierających rozwiązanie III serii pytań naszego konkursu. Nagród przyznaliśmy trzy. Otrzymują je:

1) Wojciech Skorupka z Leszna.

2) Zygmunt Ochotny z Strzałkowa.

3) Roman Duda z Poznania.

Książki wyślemy jutro.

A oto odpowiedzi na nasze pytanie:

„Jestem Polakiem"... — tak powiedział śp. Roman Dmowski w książce „Myśli nowoczesnego Polaka", wydanej w r. 1903. Stała się ona katechizmem Polaka — Narodowca.

Jan Ludwik Popławski, ur. 17. I. 1854. w Bystrzejowicach, jest jednym z twórców polskiego nacjonalizmu. Jako student uwięziony zostaje za udział w nielegalnej organizacji polskiej „Synowie ojczyzny" i zesłany na 4 lata w głąb Rosji. Następnie poświęca się pracy publicystycznej i organizuje polski ruch ludowy. Wraz z Dmowskim redaguje „Głos", następnie „Przegląd Wszechpolski" oraz specjalne pismo dla mas pt. „Polak". Do końca życia (12. 5. 1908.) tworzy pióm rem ideologie narodową.

Seria piąta.

1) Kim był Z. Balicki?

2) Jak się nazywała pierwsza organizacja narodowa?

Termin nadsyłania odpowiedzi: 14. I. 1939 r.

Prenumerata pocztowa:

miesięcznie gr. 45, kwartalnie zł. 1,25, półrocznie zł 2,50, rocznie zł. 5.—. — W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów, lub odszkodowania.

Adres Redakcji i Administracji Poznań, św. Marcin 65 m. 14. telefon 19-49.

Konto P. K. O. Poznań 211 424. Nr. kartoteki pocztowej Poznań I. 118. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Redakcja udziela odpowiedzi na łamach pisma. Redaktor przyjmuje co dzień z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11—13.

Wydawca: Zarzad Okregowy Str. Nar. w Poznaniu w osobie dr. T Wróbla Redaktor: Stefan Straus, Poznań.

Czcionkami Drukarni Technicznej w Poznaniu.

Dzieło życia

(Ciąg dalszy ze str. 2-ej.)

raźnie sformułował postulat pełnej niepodległości Polski.

Dzięki staraniom Dmowskiego państwa koalicyjne po ogłoszeniu przez Niemców aktu 5 listopada 1916 roku jeszcze więcej zainteresowały się sprawą polską.

W listopadzie 1916 roku Dmowski przepowiedział francuskim i angielskim mężom stanu wybuch kazywaniem szkodliwego wpływu żydostwa i jego roli, lecz podjął przeciw niemu także walkę praktyczną, nawołując i organizując społeczeństwo do samoobrony gospodarczej, do wyzwolenia handlu i wytwórczości z rąk żydowskich. Założył w Warszawie „Gazetę Poranną", jako popularne pismo, szerzące świadomość rewolucji w Rosji i odpadnięcie jej od koalicji. Kiedy więc w marcu 1917 roku rewolucja obaliła carat i wprowadziła rządy republikańskie, Dmowski nabrał ogromnego znaczenia jako niezwykle przenikliwy polityk.

Postawienie programu odbudowania państwa polskiego.

Tymczasem sprawie polskiej przyszła w sukurs deklaracja Wilsona, ogłoszona w Ameryce 23 stycznia 1917 roku, w której została postawiona konieczność odbudowania państwa polskiego z wolnym dostępem do morza.

Doszedłszy do słusznego przekonania, że Paryż stanie się głównym centrum rokowań pokojowych, przenosi tam Dmowski na stałe swoją siedzibę i staje na czele założonego na zjeździe w Lozannie 15 sierpnia 1917 roku Komitetu Narodowego Polskiego z siedzibą w Paryżu.

Dnia 28 sierpnia 1917 roku zawiadomił Komitet Narodowy Polski o swym powstaniu rządy państw koalicyjnych. Dnia 20-go września 1917 r. uznaje pierwsza Francja Komitet Narodowy jako oficjalną reprezentację polską. Następnie 15 października uznaje go Anglia, 30 października uznają Włochy i wreszcie 1 grudnia 1917 roku Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Uznanie Komitetu przez rządy państw koalicyjnych było dla sprawy polskiej olbrzymią zdobyczą.

Stworzenie armii polskiej we Francji.

Dzięki wysiłkom Romana Dmowskiego już 4 czerwca 1917 r. rząd francuski wydał dekret w sprawie tworzenia armii polskiej na ziemi francuskiej. Zaczęto więc gorączkową pracę, organizacyjną. W wyniku tej pracy dn. 22 czerwca 1918 roku odbyło się w Szampanii wręczenie sztandarów ofiarowanych wojsku polskiemu przez cztery miasta francuskie: Paryż, Verdun, Belfort i Nancy. Sztandary wręczał Roman Dmowski w obecności prezydenta Rzeczypospolitej Francuskiej, wypowiadając przy tym akcie głośno ideę, długo noszoną w sercu: „Walczycie o to, by ojczyzna nasza, rozdarta, podzielona przez sąsiadów, była napowrót jedną tak, jak jest jedną w naszych sercach".

Zawieszenie broni w dniu 11 listopada 1918 roku zastało Dmowskiego poza oceanem.

Na konferencji pokojowej.

Dnia 23 listopada 1918 roku, już po rozpoczęciu się obrad konferencji pokojowej powraca Dmowski do Paryża. Pierwszym delegatem Polski na konferencję pokojową został Roman Dmowski.

Odtąd przez rok blisko trwa żmudna i uporczywa walka dyplomatyczna Dmowskiego, prowadzona w warunkach nader ciężkich, wśród ciągłych knowań przeciwpolskich ze strony żydostwa całego świata, Niemców oraz im oddanych.

Dnia 29 stycznia 1919 roku Roman Dmowski po raz pierwszy w tak zwanej Radzie Dziesięciu, po zobrazowaniu szczegółowo sytuacji we wszystkich dzielnicach Polski, na życzenie Clemenceau rozwinął zasadniczy program, zawierający nasze żądania terytorialne na zachodzie i wschodzie. Świetne w formie i treści expose Dmowskiego, głębokie wywarło wrażenie.

Delegacja Polska z prezesem Dmowskim na czele dzielnie walczy o interesy polskie na Kongresie Pokoju. Sprawa granicy zana przez Dmowskiego, pochłania chodniej, zdecydowanie postawio olbrzymią część wysiłków delegacji. Same noty, które Dmowski pisał bezpośrednio, bądź też za jego wskazówkami, były pisane, tworzą spory tom. Dzięki pracy Dmowskiego Polska zyskuje dużą część Prus Zachodnich i kaszubskim brzegiem morskim.

Drugi okres walki rozpoczyna się, gdy Niemcy otrzymawszy dn. 7 maja 1919 r. pierwszy projekt warunków pokoju, poruszają wszystkie sprężyny, aby osiągnąć zmianę na swoją korzyść. — Lecz i tym razem wygrywa Delegacja Polska dzięki Dmowskiemu.

Ciężka ta i odpowiedzialna praca wyczerpała na krótko siły tego żelaznego człowieka. Po podpisaniu traktatu wersalskiego zapada ciężko na zdrowiu uratowawszy jeszcze w ostatniej chwili stanowczym posunięciem Małopolskę wschodnią dla Polski.

W niepodległej Polsce.

Zdawało się, że Roman Dmowski po ukończeniu wielkiego dzieła wskrzeszenia do życia niepodległej Polski po powrocie do ojczyzny pokieruje nawą polityki polskiej i poprowadzi ją w pożądanym kierunku. Stało się jednak inaczej. Dmowski wszedł tylko w tym czasie do Sejmu, znów jako poseł stołecznego miasta Warszawy.

W chwili grożącego Polsce niebezpieczeństwa ze strony inwazji bolszewickiej wszedł Roman Dmowski do Rady Obrony Państwa.

W roku 1923 na krótko wszedł Dmowski do gabinetu ministrów z teką ministra spraw zagranicznych, po czym na stałe zajął się całkowicie wytyczaniem, — jak przed wojną światową, dróg prawdziwie mądrej polskiej myśli politycznej.

Dnia 11 czerwca 1923 r. odbyła się uroczystość wręczenia Romanowi Dmowskiemu po wcześniejszym doktoracie w Cambridge honorowego doktoratu wydziału filozoficznego Uniwersytetu Poznańskiego, najwyższego odznaczenia, jakim wszechnica rozporządza. Głęboka ocena tkwi w dyplomie, ukryta w tych słowach: „Romanowi Dmowskiemu, Najjaśniejszemu Światłu Polski".

Twórca Obozu Wielkiej Polski

W maju 1926 roku następuje przewrót. Dmowski w dniu 5-go grudnia 1926 roku na zjeździe w Poznaniu powołuje do życia Obóz Wielkiej Polski. I tym również czynem zapisał się wódz trwale w historii narodu polskiego.

W dniu 6 grudnia 1927 r. Roman Dmowski otrzymuje nagrodę literacką im. Jana Kasprowicza, ufundowaną przez miasto Poznań.

Dnia 15 kwietnia 1934 r. Roman Dmowski na zjeździe Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego wskazał na „nowopowstałe zadania ruchu narodowego w Polsce".

Dmowski przebywał przez kilka lat powojennych w niewielkiej swojej posiadłości w Chludowie pod Poznaniem. Na ostatnie lata jego życia zabrakło mu nawet własnego dachu nad głową. Posiadłość tę bowiem zmuszony był sprzedać w r. 1936 wskutek trudności natury materialnej.

Od tego czasu Dmowski przebywał stale w Warszawie, biorąc żywy udział w działalności Str. Narodowego. Ostatnio pisał wielkie dzieło o kulturze Europy. Napisał parę kapitalnych rozdziałów, dzieła tego jednak nie zdołał już ukończyć.

Był wciąż ośrodkiem myśli politycznej w Polsce tak dla zwolenników, jak i przeciwników.

Stworzywszy swymi pismami szkołę i system polityki narodowej skupił wokoło siebie fanatycznych uczniów wychowawca narodu. Powiedział kiedyś Roman Dmowski: „Trzeba iść ciągle naprzód. Dam przykład jak czuwać trzeba".

Całym swoim życiem świadczył, że szedł naprzód i uczył, jak trzeba czuwać. Kochał i rozumiał swój naród jak nikt inny, był jego dobrym duchem.

Ostatnie chwile Wodza

Roman Dmowski zmarł w nocy z niedzieli na poniedziałek, o godz. 1, we dworze Marii z Lutosławskich Niklewiczowej w Drozdowie pod Łomżą.

Roman Dmowski bawił w Drozdowie od maja. Przed kilku dniami zachorował na zapalenie płuc. W piątek odwiedził go ks. biskup łomżyński Łukomski oraz lekarze warszawscy Łapiński i Starkiewicz. W niedzielę przybyli opiekujący się nim stale lekarze łomżyńscy dr Głowacki i dr Dworakowski.

Często odwiedzał chorego ks. prałat Krysiak z Łomży i nawet we dworze odprawiał nabożeństwa. On też udzielił ostatnich św. sakramentów Romanowi Dmowskiemu.

Dmowski do ostatniej chwili był przytomny.

Komitet Główny Stronnictwa Narodowego został telegraficznie zwołany na specjalne posiedzenie żałobne we wtorek o godz. 11.

Zarządzenia

Zarząd Główny S. N. w Warszawie do czasu ustalenia programu uroczystości żałobnych przez Komitet Główny zarządził:

1) Odprawianie mszy św. żałobnych za duszę Romana Dmowskiego.

2) Żałobę organizacyjną dla wszystkich członków na przeciąg sześciu tygodni. Członkowie winni nosić opaski na rękawach i przewinięte krepą mieczyki.

3) W lokalach S. N. wywiesić flagi żałobne i przewinąć krepą portrety Zmarłego Prezesa.

4) Członkowie i sympatycy proszeni są o wywieszanie flag żałobnych i dekorowanie okien wystawowych.

Prosimy zwracać uwagę na wszelkie komunikaty o pogrzebie i uroczystościach żałobnych w prasie narodowej.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Pogrzeb Naszego Wodza odbędzie się w sobotę popołudniu w Warszawie.

Spocznie w grobowcu rodzinnym na cmentarzu Bródno w Warszawie.